

26. J. St. Witkiewicza

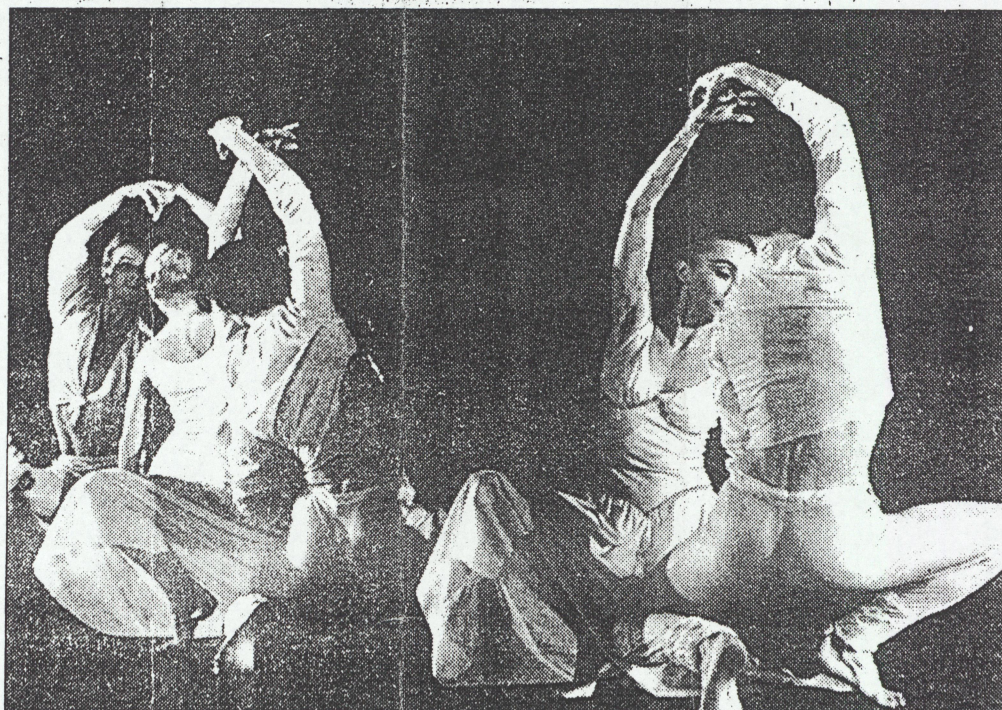
Conrad Drzewiecki należy do najwybitniejszych postaci w całej historii polskiego baletu. Będąc doskonałym tancerzem, już na początku kariery artystycznej występował na wielu zagranicznych scenach, co umożliwiło mu gruntowne poznanie nowych trendów baletowych. Zdobyte doświadczenia twórczo wykorzystał po powrocie do kraju (na początku lat 60.), działając jako organizator, pedagog i choreograf. Na każdym polu swej aktywności zaznaczał indywidualny charakter oraz zmysł reformatorski. Szybko więc zyskał międzynarodowy rozgłos jako twórca nowych dzieł baletowych. W 1987 roku przeżywał niespodziewanie systematyczną działalność, zgadzając się tylko z rzadką na okazjonalną współpracę z wybranymi scenami.

Premiera wieczoru „Balety Conrada Drzewieckiego” w Teatrze Wielkim im. S. Moniuszki w Poznaniu jest więc - z racji odrzucenia wielu innych propozycji składanych artyście - wyróżnieniem dla tej placówki. Starszym widzom dostarczyła ona wzruszeń zabarwionych nutą nostalgii, młodszym - stworzyła pierwszą od lat i jedyną w Polsce okazję zobaczenia autorskich inscenizacji (choreografia, scenografia i kostiumy) legendarnego mistrza. Na spektakl złożyły się trzy pozycje, diametralnie odmienne pod względem języka tańca oraz teatralnych środków wyrazu.

„Etiuda b-moll” do kompozycji K. Szymanowskiego to typowy balet nastroju, którego prapremiera miała miejsce w Polskim Teatrze Tańca w 1983 roku. Ujmuje on doskonałą wręcz harmonią partytury muzycznej i kompozycji choreograficznej. Pozbawiony treści fabularnych przykuwa uwagę ruchem, wyrastającym z neoklasyfikacji techniki tańca, lecz wzbogaconym o współczesne rozwiązania. Dwanaścioro bosych tancerzy tworzy strukturę obrazującą cały wachlarz możliwości ruchowych w objętości pary. Te pary z kolei łączą się symultanicznie

„Cudowny mandaryn” w Teatrze Wielkim znów jest rewelacją wieczoru

Balety mistrza



„Etiuda b-moll” - piękna sceną z prapremierowej realizacji w Polskim Teatrze Tańca

lub symetrycznie w grupy różnej wielkości, przenikające się wzajemnie w przestrzeni scenicznej, budowanej tylko efektami świetlnymi. Subtelny w szczegółach i piękny w rysunku całości układ został na ogół precyzyjnie zrealizowany przez tancerzy poznańskiego Teatru Wielkiego, z których tylko dwójce - Dominika Antkowiak i Jacek Miszczak - miało już za sobą doświadczenia z trudnymi dla wykonawców kompozycjami

Conrada Drzewieckiego.

„Odwieczne pieśni” (z muzyką M. Karłowicza) w nowej scenografii utraciły jakby trochę plastycznej urody, którą posiadały w prapremierowej wersji z 1975 roku. Natomiast nadal porwają siłą wyrazu kompozycji choreograficznej, odznaczającej się oryginalnym pomysłem „ożywiania” póz, gestów i kompozycji sylwetek ludzkich, zaczerpniętych ze znanych płócien, fresków oraz rzeźb. Balet ten

przekonuje nadto precyzją kształtowania relacji pomiędzy warstwą ruchową - jej pięknem samym w sobie - a wątkiem narracyjnym, w którym biblijna opowieść zyskuje humanistyczny, uniwersalny wymiar. Wykonawcy, chociaż nie osiągnęli wyżyn interpretacyjnych zapamiętanych z pierwszej realizacji, to jednak - Dominika Antkowiak (Ewa) i Sławomir Balcerek (Adam) - nadal kreowanym postaciom ludzki wymiar, a Da-

riusz Nowak (Abel) i Bogdan Jabłoński (Kain) zademonstrowali dużą sprawność techniczną.

Premierową wersję „Cudownego mandaryna” Conrad Drzewiecki zrealizował z Baletem Opery Poznańskiej w 1970 roku. Później przeniósł ten balet m.in. do Berlina i Malmö, by po latach przedstawić go ponownie w gmachu pod Pegazem. Jedno z najgłośniejszych dzieł mistrza stało się znów rewelacją wieczoru. Realizm scenograficzny wielkomięskiego śmietnika, szokujące efekty pantomimiczne i plastyczne, gwałtowna i brutalna choreografia, precyzyjne prowadzenie narracji przez dramatyczne sytuacje do tragicznej kulminacji - sprawiają wstrząsające wrażenie. Ta szokująca naturalizmem inscenizacja fascynuje mistrzowskim zintegrowaniem wszystkich elementów scenicznych w skończoną formę teatru tańca. Do premierowego sukcesu „Cudownego mandaryna” przyczynili się także wykonawcy. Największe wrażenie zrobiła występująca gościnnie para: Mariola Lebeda (Dziewczyna) - wspaniale tańcząca, ale nade wszystko utalentowana aktorka i dysponująca szerokim wachlarzem środków wyrazowych oraz Krzysztof Brodek (Mandaryn) - dobry tancerz, wrażliwy partner i ekspresyjny aktor. Podobał się też bardzo - szczególnie w dynamicznych i akrobatycznych sekwencjach - realizatorzy partii Trzech: Bogdan Jabłoński, Jacek Miszczak oraz Dariusz Nowik. Brawurowo wystąpili - jako Trzy - Renata Gorczak, Grażyna Ratajczak oraz Jolanta Weber, które udanie łączyły elementy grozy i groteski.

Grzegorz KASPEREK
Teatr Wielki im. S. Moniuszki w Poznaniu: „Balety Conrada Drzewieckiego”. Muzyka - Karol Szymanowski, Mieczysław Karłowicz, Bela Bartók. Choreografia, scenografia i kostiumy - Conrad Drzewiecki. Kierownictwo muzyczne - Zbigniew Graca. Premiera - 21 listopada 1990 r.

„Dziennik Poznański”
29.11.1993.